Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 11/05/2026 08:43:26
10.1515/sectio-2015-0022

A N N A L E S
U N I V E R S I T A T I S M A R I A E C U R I E - S K Ł O D O W S K A
L U B L I N – P O L O N I A

VOL. XL, 1 SECTIO I 2015

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

KRZYSZTOF POLIT

Różne spojrzenia na filozofię José Ortegi y Gasseta

A. Domínguez, J. Muñoz, J. Salas (eds.), *El primado de la vida. (Cultura, estética y política en Ortega y Gasset)*, Ediciones de la Universidad de Castilla – La Mancha i Universidad Complutense de Madrid, Cuenca 2000.

José Ortega y Gasset jest chyba najbardziej znanym w Polsce hiszpańskim myślicielem i dlatego, aczkolwiek z pewnym opóźnieniem – wynikłym z bardzo prostego faktu, że dopiero niedawno natknąłem się na omawianą książkę – zdecydowałem się przedstawić czytelnikom „Annales" obszerne i różnorodne studium, które jest wynikiem debaty nad aktualnością myśli Ortegiańskiej, jaką w Toledo stoczyli przedstawiciele dwóch dużych hiszpańskich środowisk uniwersyteckich – największego w Hiszpanii Universidad Complutense w Madrycie oraz Universidad de Castilla – La Mancha, który posiada kampusy w czterech miastach hiszpańskich: Cuenca, Albacete, Toledo i Ciudad Real.

Rozdział pierwszy książki (*La arquitectura del yo*) poświęcony jest genezie i funkcjonowaniu bytu ludzkiego w jego wymiarze indywidualnym i społecznym. Rozpoczyna go artykuł Mariano Rodrígueza Gonzáleza zatytułowany *La cuestión del yo en Ortega*. Autor prowadzi tutaj czytelnika przez jedną z najbardziej oryginalnych koncepcji, jaka wyszła spod pióra hiszpańskiego filozofa, który swoje poglądy dotyczące istoty ludzkiej świadomości budował konsekwentnie jako antytezę dominującego niemalże niepodzielnie w naszym kręgu kulturowym kartezjanizmu. Aktywistyczny obraz kształtowania się ludzkiego *ja* wpisywał się znakomicie w ówczesne dynamiczne pojmowanie rzeczywistości, którego symbolem było zastąpienie klasycznej fizyki Newtona teorią względności Einsteina. A zatem *ja* nie jest czymś, co jest nam dane, ale czymś, co podlega

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 11/05/2026 08:43:26

procesowi formowania, którego podstawą jest z kolei nasze działanie w świecie. To ostatnie natomiast i jego skuteczność wywodzi się z kultury, która dostarcza człowiekowi odpowiednich narzędzi do opanowywania rzeczywistości, czyli idei tej rzeczywistości dotyczących oraz sposobów, w jaki może być ona pojmowana i ujmowana. Dlatego też w tym kontekście możemy stwierdzić, że w pewnym sensie jesteśmy naszymi ideami.

> Żeby reagować na świat, a bez tej reakcji nie istnieje życie ludzkie, konieczna jest jakaś interpretacja tego świata, coś na kształt planu bitwy, który będzie stanowił podstawę do podejmowanych przez nas kolejno działań. Skoro myślenie polega na dialogu z okolicznościami, idee są zawsze ściśle związane z naszą pierwszą reakcją, są «ciosem» w określoną sytuację (s. 17).

Ale kultura nie zawsze dostarcza nam narzędzi wystarczająco skutecznych do walki z chaosem okoliczności. Niekiedy, zamiast być w niej pomocną, staje się przeszkodą. I tutaj dochodzimy do niezwykle istotnego aspektu ortegiańskiej filozofii człowieka, związanego z pojęciem „autentyczności". Jedynie kultura żywotna, autentyczna wspiera nas w realizacji naszego życiowego, indywidualnego projektu – indywidualnego, gdyż każdy z nas posiada swoje własne, życiowe powołanie, które musi realizować, o ile życie to ma być autentyczne. Kiedy kultura traci swoją żywotność, pozostaje nam już jedynie izolacja i zagłębienie się w samego siebie (*ensimismarse*), umiejętność, która odróżnia człowieka od bytów zwierzęcych i która powoduje, że w samotności jest zdolny poddać refleksji otaczające go okoliczności po to, by wypracować nowe idee ich dotyczące, które w ostatecznym rozrachunku staną się nowymi narzędziami opanowywania rzeczywistości.

Jesteśmy zatem pewnym „witalnym projektem", w obrębie którego realizujemy nasze życiowe powołanie. Jesteśmy wolni w tym sensie, że możemy ten projekt realizować lub nie, czyli wieść życie autentyczne lub zafałszowane, ale nie możemy go zmieniać, zastępować czy korygować. Nasze powołanie życiowe jest zatem zdeterminowane, jednak nie można powiedzieć tego o programie czy metodach, przy pomocy których mamy je realizować.

> Aczkolwiek *ja* jawi nam się jako przeznaczenie o charakterze koniecznym, nie wynika z tego, że program jego realizacji jest statyczny i niezmienny. Zazwyczaj zmienia się on wiele razy podczas ludzkiego życia jako konsekwencja chociażby pojawiających się w nim kolejno rzeczy czy też [następujących po sobie – K. P.] kolejnych etapów życia (s. 23).

Drugi tekst prezentowanej pracy zbiorowej wyszedł spod pióra Atilano Domíngueza. Zatytułowany jest *Del yo al tú y al nosotros* i poświęcony filozofii społecznej hiszpańskiego myśliciela. Jak czytamy, zadaniem artykułu jest „przestudiowanie w poglądach Ortegi genezy tego, co społeczne. Jako punkt wyjścia potraktujemy jego teorię dotyczącą *Postrzegania bliźniego* (*La percepción del prójimo*, 1929), a następnie poszukamy teoretycznych podstaw w innych pismach, takich jak *Esej o estetyce w kształcie prologu* (*Ensayo de estética a ma-*

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 11/05/2026 08:43:26

nera de prólogo, 1914), *Żywotność, dusza, duch* (*Vitalidad, alma, espíritu*, 1924), *O ekspresji kosmicznego fenomenu* (*Sobre la expresión fenómeno cósmico*, 1925), uzupełniając szkic pewnymi ideami z *Człowieka i ludzi* (*El hombre y la gente*, 1949)" (s. 26).

Życie jest fundamentem ortegiańskiej filozofii, jest podstawową kategorią ontologiczną, ostateczną esencją wszelkiej rzeczywistości. Przy czym życie, które interesuje Ortegę, to nie to, o którym mówili dziewiętnastowieczni ewolucjoniści, Darwin czy Spencer, ale „życie Adama", czyli konkretnego, realnego człowieka. Dla autora *Adama w raju* człowiek jest bowiem centrum wszechświata i nadaje temu wszechświatowi sens. Kiedy się narodził i kiedy zaczął żyć, tym samym rozpoczął się proces życia na poziomie uniwersalnym. Problemem wiążącym poszczególne wątki artykułu jest prześledzenie ortegiańskiej odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób uzyskujemy świadomość faktu, że obok nas istnieją inne osoby. Ponieważ jednak poznanie innego *ja* nie może się odbyć bez autopoznania, analizowane studium przedstawia kolejno poglądy Ortegi na trzy poziomy ludzkiego życia: indywidualne, czyli osobiste; interindywidualne, czyli współżycie; społeczne, czyli kolektywne. Artykuł kończy konkluzja, że autor *Człowieka i ludzi* konsekwentnie w swoich pismach

> [...] zaleca nam ucieczkę od nieludzkiego charakteru tego, co społeczne poprzez rozjaśnianie naszego wnętrza (*lucidez interior*) i wolność działania. A jedyną formę ochrony tej jasności i tej wolności osobistej, zarówno naszej, jak i bliźniego, stanowi miłość. A miłość tę określa bardzo dokładnie, jest ona dla niego filozofią polegającą na rozumieniu, także rozumieniu bliźniego, bez względu na to, jak bardzo byłoby to trudne (s. 38).

Teza, że „człowiek musi wybierać swój byt" stanowi również punkt wyjścia analizy następnej pracy (*La modernidad liberal de Ortega en el tema de la constitución de la persona*), której autorem jest Gerardo López Sastre. Inni ludzie nie stanowią w istnieniu indywiduum przypadku, który może nam się przydarzyć lub nie. Przeciwnie, ich obecność jest pierwotnym atrybutem konstytuowania się naszego bytu, a indywiduum ludzkie odizolowane od społeczeństwa nie istnieje. „Dlatego też konkretna rzeczywistość ludzka jest zawsze rzeczywistością indywiduum uspołecznionego, które przejmuje swoje idee od innych i z punktu widzenia tych otrzymanych idei zaczyna postrzegać świat" (s. 46). Z faktu, że wpływ społeczeństwa jest tak znaczny nie wynika jednak, że jesteśmy poddani całkowicie determinantom społecznym. Raczej przeciwnie, jednostka staje się w pełni człowiekiem wtedy, kiedy je zakwestionuje. Wokół nas dostrzegamy zawsze cały szereg możliwości różnych działań, których ilość, z czysto praktycznego punktu widzenia, zmusza nas do dokonywania wyborów. Okoliczności nigdy nie mają charakteru jednoznacznego, ale zawsze są wieloaspektowe, co powoduje, że człowiek skazany jest na to, by być wolnym.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 11/05/2026 08:43:26

Ten aspekt poglądów Ortegi służy autorowi do postawienia tezy, że „Ortega reprezentuje ideały nowoczesnego liberalizmu w sensie, który dotyczy konstruowania przez każdego z nas jego własnej tożsamości" (s. 41). Autor w klarowny i przekonywujący sposób uzasadnia, że w istocie swej tezy Ortegi są jedynie innym sposobem wyrażenia poglądów nowoczesnego liberalizmu, którego prekursorem był John Stuart Mill. Liberalizm ten, jako zasadę fundamentalną uzasadniającą samą siebie, przyjmuje pogląd, że wszelkie nasze decyzje, o ile to możliwe, powinny być wolne od jakiejkolwiek ogólnej koncepcji określającej w sposób arbitralny, czym jest dobre życie lub co nadaje temu życiu wartość.

> Nie istnieje żadna racja, na mocy której wszelkie ludzkie istnienia powinny kształtować się w zgodzie z jakimś jednym modelem lub też [w zgodzie – K. P.] z jakąś określoną ich liczbą. Dla każdej osoby, pod warunkiem, że posiada ona określoną ilość doświadczenia, najlepszą jest jej własna forma kształtowania swojego życia, nie dlatego bynajmniej, by była ona najlepsza sama w sobie, ale właśnie dlatego, że jest jej własną (s. 44).

Rozdział dotyczący zawartych w filozofii Ortegi poglądów analizujących kształtowanie się ludzkiej jaźni kończy artykuł Beatriz Larrea Jaspe (*El sentido de la vocación en Ortega*). Tekst ten skonstruowany jest jako porównanie tez Ortegi odnoszących się do problemu jednostkowego powołania, do podobnych zagadnień znajdujących się w pismach Heideggera. Podstawowym celem naszego życia jest według obu myślicieli to, na co już wiele lat wcześniej zwracał uwagę Kierkegaard – jego autentyczność, czyli „bycie sobą". By wyjaśnić, co oznacza tutaj to „bycie sobą", autorka dokonuje szczegółowego rozróżnienia trzech terminów występujących w filozofii ortegiańskiej: „ja", „program życiowy" oraz „powołanie".

Omówienie, nawet dość pobieżne, wszystkich tekstów zawartych w *El primado de la vida* spowodowałoby, że niniejsza recenzja przyjęłaby formę obszernego artykułu. W tej sytuacji czuję się zmuszony jedynie do zasygnalizowania problematyki zawartej w pozostałych rozdziałach. Rozdział drugi (*La ciudad y sus razones*) poświęcony jest myśli politycznej Ortegi. Ignacio Sánchez Cámara zajmuje się w nim uzasadnieniem aktualności ortegiańskich koncepcji politycznych, a Julián Carvajal Cordón – obecnością w tych koncepcjach wątków liberalnych i socjalistycznych. W rozdziale trzecim, obszernym i różnorodnym, artykuły poruszają się na granicy koncepcji estetycznych i analiz dotyczących pojęcia „rozumu witalnego" w pismach hiszpańskiego filozofa. Ana María Leyera usiłuje tu przedstawić poglądy estetyczne Ortegi jako dialog z filozofią współczesną, Javier San Martín zastanawia się, czy ortegiański tekst *Ensayo de estética a manera de prólogo* można potraktować jako próbę przezwyciężenia koncepcji fenomenologicznych, Antonio Miguel López Molina analizuje pojęcie „prawdy" na gruncie racjowitalizmu, Rafael García Alonso na podstawie rozróżnienia pomiędzy życiem kontemplacyjnym a aktywnym doszukuje się paralelizmów po-

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 11/05/2026 08:43:26

między misjami krytyka, artysty i odbiorcy dzieł sztuki, Jaime de Salas zajmuje się pojęciem „metafory" w pismach Ortegi i Nietzschego, a María Luisa Cavana – związkami estetyki z życiem w tekstach hiszpańskiego filozofa i Georga Simmela. Rozdział ostatni książki traktuje o różnych kwestiach charakterystycznych dla myśli ortegiańskiej, takich jak idea pokolenia (Bernabé Sarabia i Juan Zarco), relacje pomiędzy rozumem witalnym a – wprowadzonym do filozofii przez uczennicę Ortegi Maríę Zambrano – rozumem poetyckim (Mercedes Gómez Blesa) oraz epistemologicznymi zagadnieniami zawartymi w ortegiańskiej koncepcji idei i przeświadczeń (Jacobo Muñoz).

Jak wynika z powyższego, bardzo przecież pobieżnego zestawienia, recenzowana książka zawiera teksty, które stanowią odzwierciedlenie najważniejszych zagadnień zawartych w spuściźnie Ortegi y Gasseta, analizowane często w kontekście ich „żywotności", jak można by powiedzieć, używając terminologii hiszpańskiego myśliciela, czyli aktualnego znaczenia w procesie rozwiązywania problemów współczesnego świata. A ponieważ pewne wydarzenia zachodzące w tym świecie wskazują na to, że przenikliwość hiszpańskiego filozofa być może sięga głębiej, aniżeli dotychczas się wydawało, książka, mimo że powstała kilkanaście lat temu, jest w moim odczuciu w pełni aktualna.